

665

Gazeta Olsztyńska

Olsztyn
23-11-2015
DZ. / Nr 273

TU ŚMIEJEMY SIĘ SAMI Z SIEBIE

KULTURA\\\\ Premiera w Teatrze Jaracza — „Tango” Sławomira Mrożka — widzów nie zawiodła. Świetne role, dobre tempo, piękne kostiumy to atuty tego przedstawienia.

Tango” to opowieść o poszukiwaniu wartości. Rodzice Artura, ambitnego studenta, reprezentujący pozwalający na wszystko artystyczny nieład, który mu nie odpowiada. Postanawia z pomocą wuja wprowadzić zasady, które jednak okazują się puste, bo treść, która ma je wypełnić — tu tradycyjny ślub — rozplywa się za sprawą zdrady. Również próba wskrzeszenia dawnego świata za pomocą XIX-wiecznych

kostiumów jest anachroniczna i śmieszna. Pustki nie zapełni ani religia, ani biały obrus z zastawą. Inteligenci są bezradni, nawet jeżeli w końcu Artur odkrywa, że we współczesnym świecie jedyną wartością jest władza. Nie jest jednak w stanie jej zdobyć. Rządzi Edek, chłopak znikąd, wyznawca „postępowego postępu”.

„Tango” w reżyserii Bartosza Zaczykiewicza jest zabawne i jednocześnie ironiczno-dra-

matyczne. Śmiejemy się sami z siebie. Bardzo podobała mi się Ewa Pałuska jako Eleonora. Stworzyła znakomicie skrojoną, pełną życia i groteski postać. Świetny był również Cezary Ilczyna jako wuj Eugeniusz, człowiek ciągle jeszcze staroświecki. W przedstawieniu nie było właściwie złej roli, choć te dwie się wyróżniały. Jest to spektakl przejrzysty, zachowujący sens dramatu, ale nie dydaktyczno-lekturowy. **MZG**